



“Sam Jezus przybliżył się do nich i szedł z nimi”

Rekolekcje online z bratem Wawrzyńcem od Zmartwychwstania

Z Ewangelii św. Łukasza 24, 13-35:

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli».

Na to On rzekł do nich: «O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego.

Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?» W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy.

Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.



Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał, alleluja!

W ten piękny dzień Zmartwychwstania pozwólmy, aby Ukrzyżowany-Zmartwychwstały zbliżył się do nas. Nie jest to takie łatwe pozwolić na to, aby ktoś swobodnie zbliżył się do nas. Często jesteśmy namawiani do rozwagi, szczególnie wobec innych. Czego może chcieć ten człowiek, który idzie tą samą drogą, którą przemierzają ci dwaj przyjaciele zdezorientowani ostatnimi wydarzeniami, jakie miały miejsce w Jerozolimie? Są naprawdę zdezorientowani. Wszystko potoczyło się tak szybko: aresztowanie Jezusa, fałszywy proces, tortury, szybki wyrok i te sceny z Kalwarii, które wyrły się w ich pamięci. Niczego nie rozumieją i wciąż są pod traumatycznym wpływem tych dramatycznych godzin. Towarzyszy im nieufność. Ale to przyłączenie się do nich tego Nieznajomego napotkanego w drodze, jakkolwiek niepokojące, może być zapowiedzią przygody. Nie, historia nie zatrzymała się na wzgórzu Golgoty ani w zimnie nowego grobu, tak pośpiesznie zamkniętego. Może życie przygotowuje się na nowe spotkanie?

Życie zawsze prosi o wejście. Również ten nieznajomy człowiek z drogi do Emaus znowu dzisiaj zbliża się do nas na nowo. Ponieważ Bóg wybrał ciągle zbliżanie się do swoich dzieci, w każdym momencie. To nie człowiek zbliża się do Boga, to Bóg wychodzi na spotkanie każdej ludzkiej istoty, bez względu na to jaka jest jej historia i jego nadzieja, nawet jeśli jest ona już wygaszona. Pozwólmy Jezusowi zbliżyć się do nas. Nieznajomy z drogi ujawnia się. W czasie całej naszej wielkopostnej drogi odkrywaliśmy doświadczenie bliskości z Chrystusem. Czy skończymy to doświadczenie tak szybko jak zamyka się

książkę i odkłada się ją do biblioteczeki? Przecież to doświadczenie Umilowanego, przeżyte w Wielkim Poście pozostawiło smak, odwagę, pokój... Pozwalaliśmy na to, by skała naszego życia była obrabiana przez Bożą Miłość i przez Boże Miłosierdzie. Bóg nie jest magikiem, który przekształca rzeczywistość tak, aby ułatwić nasze życie. Jest to Obecność, która w swoim Synu Jezusie przeszła przez szyderstwa, cierpienia i śmierć, aby dotrzeć do nas w naszym zranionym człowieczeństwie i zaprosić nas do Życia, do Życia zmartwychwstałego. Musimy więc opuścić wszelkie zamknięcie. Musimy mieć odwagę nowej drogi i zamieszkałego Słowa, które będą czymś więcej niż tylko mglistym wspomnieniem z dzieciństwa. Słowa i gesty, które przejdą przez lęk, samotność, grzech, by w końcu odkryć, że Bóg nie jest tam, gdzie go pozostawiliśmy, zamkniętego w definicji, w grobie zbudowanym naszymi rękami: On jest Obecnością na zawsze.

Jezus wyznacza nam spotkanie i czeka na nas w innym miejscu. Grób jest otwarty. Życie wyszło z niego. Zmartwychwstały, zachowując oznaki swojej męki, czeka na nas i wita nas. Kamień grobu został odsunięty. Śmierć zerwała swoje okowy, powraca Życie. Tak, jak budzący się wiosenny kwiat miejmy odwagę otworzyć nasze serce i pozwolić, by życie tego Człowieka, idącego obok nas objęło całą naszą egzystencję. Tak, jak ci dwaj przyjaciele zaskoczeni tą przyjazną obecnością nieznajomego, który stał się tak bliski, wołajmy z całych sił: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił”. Wraz z nimi odkrywajmy, że Bóg w swoim Synu Jezusie staje się obecny w naszej historii,



bliskości, przyjaźni i delikatności. Czy zaprosimy Go do wejścia do naszego domu? On chce być Gościem w naszym życiu, na zawsze. Od nas zależy czy Go zaprosimy i czy Go przyjmujemy.

Na zakończenie tych rekolekcji chciałbym, by jeszcze raz Brat Wawrzyniec szepnął do naszych uszu: „Proszę pamiętać o tym, co Pani zaleciłem - aby często myśleć o Bogu w ciągu dnia, w nocy, podczas wszystkich zajęć, praktyk, nawet podczas rozrywek” (List 10).

Idąc za radą naszego brata Wawrzyńca jesteśmy wezwani, tak jak ci dwaj przyjaciele na drodze do Emaus, by odkryć to piękne doświadczenie: Bóg, w swoim Synu Jezusie, idzie obok nas, zawsze, w każdym momencie.

Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał, alleluja!

br. Didier-Joseph Caullery, ocd (klasztor w Avon)

